



GUY DE MAUPASSANT

---

**Cioccia Klocia**

  
wolnelektury.pl



FUNDACJA  
nowoczesna  
Polska

Guy Maupassant

**Cioccia Klocia**

«Public Domain»

**Maupassant G. d.**

Ciocia Klocia / G. d. Maupassant — «Public Domain»,

© Maupassant G. d.

© Public Domain

## Guy de Maupassant

### Ciocia Klocia

Dziwne są te dawne wspomnienia, które tkwią w was i prześladują tak że się ich pozbyć nie można.

To, o którym chcę mówić jest bardzo dawne, że sam nie rozumiem że utrzymało się tak żywym i wyraźnym w mojej pamięci. Widziałem już potem tyle dziwnych, wzruszających i strasznych rzeczy, że sam się dziwię że ani dnia jednego nie miałem bez tego iżby nie przypomniła mi się postać ciocia Kloci, takiej, jaką ją znałem dawniej, w tych czasach kiedy miałem dziesięć albo dwanaście lat.

Była to stara szwaczka, która raz w tygodniu każdego wtorku przychodziła naprawiać bieliznę u moich rodziców. Rodzice moi zajmowali na wsi jedno z tych mieszkań nazywanych szumnie pałacem, a które należą do tych prostych, starych domów o szpiczastym dachu otoczonych czterema albo pięcioma oficynami.

Miasteczko to, dość duże miasteczko leżało o kilkaset metrów od kościoła zbudowanego z cegieł czerwonych, a poczerńiałych z czasem.

Zatem w każdy wtorek ciocia Klocia zjawiała się między szóstą a siódmą rano i natychmiast znikła w garderobie.

Była wysoka, chuda kobieta, z brodą obrosłą, a raczej kosmatą, miała bowiem na całej twarzy zadziwiający zarost rozrzucony kępkami po tem wielkiem obliczu żandarma w spódnicy. Miała je na nosie, pod nosem, naokoło nosa, na brodzie, policzkach i podbródku, zaś brwi jej nadzwyczajnej gęstości i długości, siwe całkiem, skłębione i najeżone, miały raczej wygląd pary wąsów przez omyłkę tam umieszczonych.

Przytem kuląła, ale nie tak jak kuleją zwyczajni kalecy, lecz jak okręt na kotwicy. Kiedy robiła krok na swojej dobrej nodze, koścista jej postać zdawała się brać zamach jak do wydobycia się na ogromną falę, potem nagle spływała jakby miała zniknąć w przepaści, w ziemi się zagłębić. Chód jej obudzał wspomnienie burzy. Podczas tego głowa jej ubrana zawsze w ogromny biały czepek od którego wstążki z tyłu powiewały, zdawała się kroczyć po horyzoncie z północy na południe i z południa na północ, za każdym jej poruszeniem.

Uwielbiano wprost ciocię Klocię. Zaledwie wstałem, spieszyłem do garderoby gdzie zastawałem już ją zajętą szyciem, z nogami opartymi na stołeczku. Jak tylko przyszedłem, zmuszała mnie usiąść na stołeczku przy jej nogach ażebym się nie zaziębił w tym pustym, zimnym pokoju, umieszczonym na poddaszu.

## **Конец ознакомительного фрагмента.**

Текст предоставлен ООО «ЛитРес».

Прочитайте эту книгу целиком, [купив полную легальную версию](#) на ЛитРес.

Безопасно оплатить книгу можно банковской картой Visa, MasterCard, Maestro, со счета мобильного телефона, с платежного терминала, в салоне МТС или Связной, через PayPal, WebMoney, Яндекс.Деньги, QIWI Кошелек, бонусными картами или другим удобным Вам способом.